Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 400 Mk.
Na prowincji z przesyłką
pocztową 500 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 20 Mk.

CENA 20 MK.

# GAZETA KALISKA

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce
I-a str. 180 mk., w tekście 180 mk.
Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarte od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 95 (7134) | Czwartek, dnia 27 kwietnia 1922 r. | Rok XXX



## TELEGRAMY

### Krytyczny moment konferencji genueńskiej

GENUA. Pessymizm w Genui zdaje się zwyciężać na całej linji. Eksperci zrozumieli w ciągu ostatnich narad, że wszelka dyskusja z sowietami staje się ponurą farsą. Na wszystkich komisjach dała się zauważyć niesłychana zuchwałość pretensji sowieckich, tak, że dalsze narady z delegacją bolszewicką oceniane są jako beznadziejne. Wobec tej krytycznej sytuacji konferencji genueńskiej dziś mocarstwa zapraszające odbędą naradę nad zagadnieniem, czy narady konferencji mają być kontynuowane. Dzień dzisiejszy zatem będzie rozstrzygającym dla dalszego istnienia konferencyi w Genui.

### Groźba Lloyda George'a pod adresem Ententy

GENUA. Lloyd George oświadczył wczoraj podczas narady szerokiej Ententy, że gdyby Ententa weszła na niebezpieczną dla pokoju drogę, Anglja pójdzie z tymi państwami, które chcą pokoju, jakiebądź one będą.

### Litwa i Polska

GENUA. Na posiedzeniu podkomisji transportowej w dn. 24 bm. przedstawiciel Litwy oświadczył, że Litwa nie może dostosować międzynarodowych postulatów transportowych z powodu okupacji przez Polskę Wilna.

Przewodniczący podkomisji belgijski min. Jaspar bardzo energicznie oświadczył wówczas że nie może dopuszczać tej kwestji na porządek dzienny. Wobec tego delegat Polski, min. prof. Narutowicz, który miał w tej sprawie przemawiać, zrzekł się głosu.

### Obrazki sowieckie w Genui

GENUA. „Temps" podaje mały obrazek występowania delegacji rosyjskiej. Według tego dziennika delegaci rosyjscy nie mają zupełnie wyglądu barbarzyńców azjatyckich, ubierają się gustownie, przestrzegając usilnie zwyczajów etykiety. Wszędzie pojawiają się we frakach i cylindrach. Przestrzegają również ceremonjału dworskiego. Na przyjęciu u króla Cziczerin nawiązał rozmowę z królem bezustannymi ukłonami aż król zmuszony był poprosić go o przerwanie tego. Rosjanie byli pierwsi, którzy powstali dla wysłuchania telegramu królewskiego z powitaniami i życzeniami dla Zjazdu. Pierwsi też przerwali ważną naradę, by nie spóźnić się na obiad galowy u króla. W rozmowie prywatnej oświadczył Cziczerin, że ceni wysoce króla włoskiego i uważa, że monarcha ten mógłby godnie reprezentować każdą Republikę. Wogóle wszyscy Rosjanie szarżują w przestrzeganiu ceremonjałów wszelkich i bynajmniej nie ukrywają tego faktu.

### Król włoski opuścił Genuę

GENUA. Król włoski opuścił wczoraj Genuę na pokładzie okrętu wojennego „Cavour".

### Akcja rządowa w sprawie orgeszu

WARSZAWA. Rząd polski polecił posłowi Rzeczypospolitej w Paryżu hr. Zamoyskiemu, aby natychmiast złożył radzie ambasadorów notę o wzmożeniu się działalności band orgeszowych na Górnym Śląsku. W sferach rządowych polskich panuje oburzenie z powodu tego, że w chwili kończących się rokowań polsko-niemieckich popiera akcję orgeszu, albowiem bez takiego poparcia przewóz amunicji i broni na Górny Śląsk byłby niemożliwy.

### Dalsze morderstwa na G. Śląsku

KATOWICE. Położenie polaków na Górnym Śląsku pogarsza się z każdym dniem.—Morderstwa polaków odbywają się prawie codziennie w coraz okrutniejszy sposób. Oprócz napadu na ks. Mateję, bojówki niemieckie dokonały wczoraj dwuch ohydnych zbrodni na dworcu kolejowym w Bytomiu, mianowicie zamordowano urzędnika komisji plebiscytowej p. Nowaka, a urzędnikowi dziennika „Grenzzeitung" p. Klimasowi wypalono oczy kwasem siarczanym.

### Pan Naczelnik Państwa w Wilnie

WILNO. Pobyt Naczelnika Państwa w Wilnie został przedłużony o jeden dzień. Wyjazd nastąpił 25 bm. w godzinach wieczorowych.

### Konfiskata majątków Stołypina

WILNO. W ostatnim numerze „Dziennika Urzędowego" ogłoszona jest lista majątków, które przeszły na własność państwa zgodnie z art. 1 dekretu Nr. 469 prezesa tymczasowej komisji rządzącej.

W pow. wileńskim i trockim skonfiskowano 75 majątków ziemskich, w oszmiańskim—18, m. in. dwa majątki Stołypina „Antowil" i „Koryny".

### Łotwa a układ warszawski

WILNO. „Echo Kowieńskie" zamieszcza wiadomość, jakoby estoński minister spraw zagranicznych p. Pip złożył podanie o dymisję. Zamiar usunięcia się p. Pipa z rządu związany jest w trudnościami jakie napotyka on na drodze do ratyfikacji uchwały konferencyi warszawskiej przez Sejm estoński.

### Przedstawiciele trustu angielskiego na G. Śląsku

KATOWICE. „Katowitzer Ztg." donosi z Berlina, że przybył tam pełnomocnik nowego trustu angielskiego dla przedsiębiorstw górnośląskich pod nazwą „Upper Silesian Trust" w sprawie przejęcia przez kapitał angielski akcji największych hut górnośląskich. O ile projekty, z jakiemi pełnomocnik ten przybył, zostaną urzeczywistnione, to trust ten posiadać będzie przewagę w towarzystwach akcyjnych: „Huta Bismarcka", „Huta Laury" oraz w „Spółce Katowickiej".

### Z Dalekiego Wschodu

MOSKWA. Z Czyty donoszą: Wojska rządu nadmorskiego przeszły do ofensywy i zajęły stację Imań.

Bolszewicy cofają się w kierunku Guberowa. Oddziały czerwonych koncentrują się w okolicach Iman. Sztab Bluchera przeniósł się z Imania do Chabarowska.

Blucher ma być odwołany do Moskwy, a na jego miejsce kandydatami są: Lepochin i Sryszew.

Wojskami białemi dowodzą gen. Łochwicki, Mołczanow i Sawicki. Do Władywostoku przybyli, podobno, przedstawiciele jen. Wrangla. Armja rządu nadmorskiego liczy 50,000 ludzi.

### Aresztowanie szpiega bolszewickiego

LWÓW. Policja lwowska aresztowała niejakiego Eljasza Pelkara, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Rosji Sowieckiej. Pelkar legitymował się paszportem, wystawionym w Austrji. Znaleziono przy nim 400 tysięcy nowiutkich rubli carskich, 12 złotych, ciężkich łańcuchów, znaczną liczbę rubli kiereńskiego, oraz walizkę, której zawartość udowodnia podejrzenia.

### Polska jest bogatszą, niż przypuszczano

WARSZAWA. Wymiar daniny według informacji „Kurjera"—znacznie przeroczył sumę preliminowaną. Zamiast bowiem 80 miljardów, jak to pierwotnie przypuszczano wymierzona suma daniny wynosi 89 miljardów marek.

## Na sowieckim żołdzie.

Wiadomo, że znaczna część elementu b. armji „zachodniej Ukrainy" i tej „władzy" po przejściu Zbrucza pozostała na Ukrainie sowieckiej i swój byt, oraz przyszłe zamiary polityczne związała z regimem sowieckim. O postanowieniu tem zadecydowała głównie ślepa nienawiść do Polski i chęć szkodzenia jej przy pomocy państwowego aparatu sowietów. Władze zaś sowieckie aczkolwiek dalekie od szczerego popierania myśli budowy „Zachodniej Ukrainy", chętnie zaopiekowały się gromadą galicyjskich malkontentów, wysługując się nimi dla swoich celów, z których głównym jest wnoszenie zamętu rewolucyjnego do państw sąsiednich. Emigracja galicyjska a w ręku sowietów to usłużna gwardja rewolucyjna na wypadek wojny z Polską. W tym sojuszu galicyjskiej emigracyi z sowietami jest dużo nieufności wzajemnej i nieszczerości, spaja go jednak kit doraźnych celów.

Dla życia narodowego na Ukrainie emigracja galicyjska nie tylko nie wniosła nic twórczego, ale nawet walnie przyczyniła się i przyczynia nadal do tępienia wysiłków organizacyjnych niepodległościowego żywiołu Ukrainy, życiowa konieczność oparcia się o kogoś dla rojonej walki z Polską, zamknęła galicyjskiej emigracyi oczy na gehennę ukraińskiego życia na właściwej Ukrainie, gdzie władze sowieckie, kontynuując, politykę dawnej Rosji, tępią na każdym kroku samodzielny ruch ukraiński i jego objawy. Cierpienia jednak ujarzmionej przez sowiety Ukra-

tuny nie docierają do dusz zaprzedanych sowietom galicyjskich emigrantów, a jeśli u niektórych wzbudza się jakiś odruch wewnętrzny na widok smutnej rzeczywistości na Ukrainie, to głuszyć musi w miazmatach nienaturalnego „sojuszu“.

Pociechą prawdziwą dla emigrantów galicyjskich w ich roli wysługiwania się sowietom przeciw własnemu narodowi jest chyba, to, że pomagają zawzięcie tępić również żywioł polski na Ukrainie. Zniszczenie polskich handlowych przedsiębiorstw, kooperatyw, spółek, instytucji kulturalno-oświatowych, jak „Domy ludowe“, „Ogniwo“, „Macierz Polska“ itd. dokonało się za podszeptem emigrantów galicyjskich urzędujących w rozmaitych instytucjach rządowych sowietów na Ukrainie. Odnośne niszczycielskie zarządzenia sowietów przeciw wspomnianym instytucjom znajdywały i znajdują w emigracji galicyjskiej szczególnie pilnych wykonawców.

A teraz szereg danych o organizacjach:

Emigrantów galicyjskich na Ukrainie ujęto w sprawną organizację. W niej głównemi instytucjami to: „Komitet galicyjskich bieżeńców“ z Piotrowskim na czele, oraz zakonspirowany „Komitet po Haldiejam“.

Na czele jego stoi Zatoński, wspomniany w poprzedniej korespondencji wojowniczy dygnitarz sowiecki, jego zaś zastępcą jest niejaki Sażański, przebywający ostatnio stale w Kamieńcu, gdzie pełni zarazem urząd prezesa sowieckiej instytucji „parkom“. „Komitety po Haldiejam“ w założeniu swem organizacyjnem pomyślane były jako „galicyjskie rewkomy“, które w styczniu 1921 r. zmieniły nazwę na „Komitety po Haldiejam“. Główny zarząd tej organizacyi znajduje się w Kijowie, filje zaś rozmieszczono w Bałcie, Humaniu, Barze, Winnicy, Berdyczowie i Kamieńcu. Komitety te nadal uparcie są jako galicyjskie „rewkomy“ na wypadek wojny z Polską, a działalność ich, choć sprytnie zamaskowaną, stoi w sprzeczności z postanowieniami traktatu ryskiego.

Komitety dzielą się na sekcję, z których jedna, zwana poprzednio „sekcją musztrową“, „rejestracyjna“, prowadzi główną robotę organizacyjną. Sekcja ta mianowicie prowadzi emigrantów galicyjskich, udziela im zapomóg, pośredniczy w wyszukaniu zajęć, organizuje drużyny robotnicze, oraz dostarcza agentów-wywiadowców sowietom. Na czele sekcji stał Czernusow, obecnie zaś kieruje niemi niejaki Boryjewicz Galicjanin. Pomocnikiem głównym Bojewicza jest niejaki Kołyska (pseudonim) Niemiec z b. Galicji, gdzie ma ponoś realność. OW Kołyska utrzymuje jakiś tajemniczy kontakt z naszym Drohobyczem. Emigranci galicyjscy, zorganizowani we wspomnianych sekcjach korzystają z wydatnej pomocy władz sowieckich, mając prawo rewizycyi pomieszczań, korzystania z obladów w instytucjach sowieckich itp. Kierownicy sekcji, ciesząc się tak wydatną pomocą władz sowieckich, wciągają do organizacji galicyjskiej również członków innych narodowości, a to: żydów z Bukowiny, b. jeńców austrjackich rozmaitej narodowości, a nawet Polaków-rozbitków rozmaitych.

Nie trudno się domyśleć, jaki cel ma ta rzekoma humanitarna organizacja. Kierownictwo jej jest ściśle skonspirowane tak, że znane jest tylko specjalnym organom sowieckim. Szerokie jednak sfery rządzące sowietów zorjentowane są w tajnych zamierzeniach „Komitetów po Haldiejam“, które też zwłaszcza w niektórych kołach wojskowych armji sowieckiej, mają silnych przeciwników, jako podsycających wojenne zakusy niektórych dygnitarzy sowieckich. Armja sowiecka ma dość wojny, a nowe awantury nie uśmiechają się jej, nic dziw więc, że nienawidzą emigrantów galicyjskich chęcą nowego zamętu. Boć nim tylko mogą znaleźć emigranci galicyjscy dalszą karm dla swego osławionego żywota. Pokój i powrót do normalnych warunków to kres fantasmagorji polityczne emigracji galicyjskiej, która też dlatego o nowej wojnie marzy. Rzeczywistość polityczna niewątpliwie znowu da po głowie fantastom i propagatorom zamętu. Czy ich jednak czego nauczy?

# Ataman ukraiński Machno we Lwowie.

Jak wiadomo powszechnie, słynny ataman ukraiński, Machno po długich i uporczywych walkach z bolszewikami na Ukrainie, musiał wreszcie pod naporem przeważających sił bolszewickich, wycofać się w granice Rumunji. W ostatnich dniach ataman Machno opuścił Rumunję i przeszedł koło Śniatyna na terytorjum polskie, gdzie rząd polski, w myśl zasad obowiązujących musi go poddać internowaaniu.

W drodze na wyznaczone mu przez władze polskie miejsce pobytu, przejeżdżał słynny ataman także przez Lwów, gdzie zatrzymano go parę godzin dla odpoczynku. Atamanowi towarzyszy w wędrówce jego żona, która dzieliła z mężem wszystkie dole i niedole, długiej, partyzanckiej wojny, ponadto zaś kilkunastu wojskowych z najbliższego otoczenia generała Machny, razem nie więcej, nad 20 osób.

Cały transport zajmował jeden przedział trzeciej klasy w ostatnim wagonie pociągu stanisławowskiego, który przybył do Lwowa w sobotę o godz. 9 wieczorem. Nikt zapewne, z nielicznej zresztą na dworcu publiczność, a może i nikt z jadących w tym pociągu nie domyślał się, że jedzie w towarzystwie słynnego na całą Ukrainę partyzanta. Tylko „furażki“ moskiewskie i zielonawe mundury z tak charakterystyczną „gimnastiorką“ pozwalały wysnuć wniosek, że podróżni jadą pośrednio aż z Ukrainy.

We Lwowie transport opuścił pociąg i zatrzymał się w jednej z bocznych salek dworca. Zniszczone, obszarpane mundury i ogorzałe twarze wywoływały wrażenie, że widzi się przed sobą jedną z tylekrotnie już u nas widywanych; aż nadto dobrze znanych grupek jeńców rosyjskich, carskich lub bolszewickich.

Wśród grupki mężczyzn zwracała na siebie uwagę żona generała Machny. Jest to piękny typ ukraiński o równych, dumnych rysach,— z pod szarego, skromnego kapelusika wyzierały krótko obcięte, czarne, jak heban włosy, oczy przysłonięte długiemi rzęsami. Odziana w ciemne, — krótkie futerko, czyniła wrażenie studentki któregoś z uniwersytetów rosyjskich, typ znany z dawnych czasów i uporządkowanych stosunków.

Samego atamana Machnę, trudno było wśród obecnych rozpoznać na pierwszy rzut oka.— Wśród tych kilkunastu postaci bezradnie szukało się oczyma watażki, którego imię, spowite w nimb niezwyciężalności otoczenie zgrozą nie rzadkich okrucieństw, powtarzała cała Ukraina tego partyzanta, który z uporem i wytrwałością zatruwał życie władzom bolszewickim, a rozbijąc w puch w jednem miejscu, wypływał w innem, mając pod swą komendą dziś tysiąc ludzi, jutro trzy tysiące, po jutrze dziesięć, stugębna zaś fama dopisywała do tej cyfry zero i udziesięciokrotniała samą postać atamana, który w oczach ludu, stawał się symbolem walki z „wielkorosami“.

Lecz oto on sam! Idzie w pierwszej parze, niepozorny, prawie niewidoczny. — Mężczyzna trzydziestokilku letni, wzrostu mniej, niż małego, wygląda jak chłopak, odziany w niewybredne cywilne ubranie, siwy kapelusik ocienia mułtak już czarną od słońca, szczupłą, energiczną twarz Prowadzi go za rękę jeden z towarzyszy, prócz tego ataman podpiera się laską. W ciągu długich bowiem bojów był ranny siedemnaście razy, nic więc dziwnego, że ślady ran zostały i ataman Machno jest kulawy.

Machnowcy—jak zapewniają—przeszli polsko-rumuńską granicę tylko w tem, co mają. Jak mówi się popularnie, centa przy duszy nie posiadaają.

Jeszcze tej samej nocy generała Machnę wraz z otoczeniem wywieziono ze Lwowa, jak się należy domyślać do obozu w Strzałkowie, gdzie będzie internowany.

# W krainie Mormonów.

## Opowiadanie z angielskiego.

### ROZDZIAŁ I.

Środkową część rozległych obszarów Ameryki północnej zajmuje wielka, przerażająca pustynia, która przez szereg lat stanowiła nieprzebytą zaporę, powstrzymującą pochód cywilizacji. Od Sierra Nevady do Nebraski od rzeki Yellowstone na północy do rzeki Colorado na południe panuje wszechwładnie pustka i milczenie. Przyroda wszelako nie jest jednostajna na tej ponurej przestrzeni. Wysokie góry, o szczytach śniegiem pokrytych, wznoszą się po za ciemnemi, smutnemi dolinami. Wartkie potoki torują sobie drogę śród ciasnych wąwozów; to znów ciągną się bezbrzeżne równiny, w zimie pokryte śnieżnym całunem, a latem zasłane grubą szarą warstwą solnego pyłu. Wszędzie jednakże wyciśnięte jest to samo niegościnne piętno bezpłodności i nędzy.

Ta kraina rozpaczy nie ma mieszkańców. Od czasu do czasu przebiega ją tylko gromada Pawnów, czerwonoskórych, szukając nowych dzielnic do polowania lecz najśmielsi z odważnych radzi są, gdy znikną im z oczu te straszne obszary, a oni znajdą się znów śród swoich rozległych prerji. Sęp, przecinający szybkim lotem powietrze, ociężały niedźwiedź, szukający śród urwisk skalistych pożywienia—oto jedyni mieszkańcy tej puszczy.

Na całym świecie niema smutniejszego krajobrazu nad ten, jaki się roztacza z północnego stoku Sierra Blanca. Jak oko sięgnie ciągnie się płaszczyzna, zasiana jakby wielkiemi płatami soli, poprzecinana skarłowaciałemi krzakami. Na krańcu widnokręgu wznosi się łańcuch gór, które rozdzierają obłoki swemi nagiemi, zaśnieżonemi szczytami. Na tym rozległym obszarze ustało wszelkie życie. Nigdy ptak nie szybuje pod stalowem sklepieniem nieba, żadna żywa istota nie porusza się na martwej, szarej ziemi—ponad wszystkiem góruje bezwzględne milczenie. Największe wytężenie słuchu nie pochwyci śladu dźwięku śród tej potężnej puszczy; wszędzie cisza—nic; oprócz lodem serce ścinającej ciszy.

Wszelako, czyż naprawdę twierdzić można, że nic na rozległym obszarze nie przypomina istnienia stworzeń żyjących? Kto z wysokości Sierra Blanca spojrzy na równinę, ten dostrzeże drogę, która wije się śród pustyni i niknie w dali. Wyżłobiły na niej bruzdy niezliczone koła, wydeptały ślady stopy licznych awanturników,. Tu i owdzie lśnią w słońcu jakieś białe przedmioty i odcinają się jaskrawo od szarej warstwy pyłu solnego. Zbliż się i przyjrzyj im dobrze! To kości i szkielety—jedne wielkie, grube, inne mniejsze znacznie delikatniejsze. Pierwsze, to szczątki zwierzęce, ostatnie—ludzkie. Na przestrzeni tysiąca pięciuset mil ciągnie się ta karawana szkieletów, rozsiane są kościotrupy tych, którzy padli i wyzionęli ducha na drodze.

W dniu 4-ym 1847 r. samotny podróżnik patrzył ze szczytu na ten rozpaczliwy krajobraz, a wyglądał jak duch, pokutujący śród tej pustki. Trudno było określić wiek jego — powiedzieć, czy bliższy był czterdziestki, czy też sześćdziesiątki. Twarz miał wychudłą, rysy ostre; pożółkła skóra, niby pergamin, przylegała do wystających kości; srebrne pasma przewijały się w gęstej, ciemnej, czuprynie i rozwichrzonej brodzie; oczy głęboko zapadłe, gorzały nienaturalnym blaskiem; dłoń zaciśnięta dokoła strzelby, mogła uchodzić za dłoń szkieletu. Opierał się o broń, nie mogąc widocznie się utrzymać, jakkolwiek wysoki wzrost i barczysta postać wykazywały męską siłę. Lecz twarz zapadnięta, ubranie zbyt szerokie, wiszące na wychudzonej postaci, wykazywały nazbyt jasno przyczynę tego nędznego wyglądu. Człowiek ów umierał—umierał z głodu i pragnienia.

Z trudnością zaszedł do wąwozu, z większym jeszcze mozołem wdrapał się na górę, w nadziei, daremnej niestety, że tam znajdzie jaki ślad wody. A teraz rozciągała się tylko przed jego wzrokiem wielka równina soli, a w dali grzbiety groźnego łańcucha gór — nigdzie znaku rośliny, ani drzewa, które wskazywałoby istnienie źródła lub jakiej kałuży. Znikąd w tej bezbrzeżnej pustyni nie zabłysło mu światełko nadziei. Daremnie wodził błędnem okiem dokoła, zwracał je na północ, to na wschód, to na zachód., zrozumiał, że nadszedł koniec, że tu był kres jego wędrówek, i że skona tu, na tej nagiej skale.

— Bo i dlaczego nie? wszystko jedno czy tu teraz, czy za lat dwadzieścia w wygodnem łóżku,— szepnął, siadając pod osłoną olbrzymiego głazu.

Zanim usiadł, rzucił na ziemię broń niepotrzebną, złożył duży tłomok, związany szarym szalem. Dźwigał go na prawem ramieniu, a był widocznie za ciężki na jego siły, gdyż opuścił go zbyt gwałtownie na ziemię. W tejże chwili odezwał się z wnętrza szarego tłomoka żałosny okrzyk i wysunęła się drobna, wylękła twarzyczka dziecięca, w której jaśniały wielkie piwne oczęta—a potem maleńskie, pulchne, zaciśnięte piąstki.

— Uderzyłeś mnie!—odezwał się głos dziecięcy tonem wyrzutu.

— O, Boże—odparł mężczyzna zmieszany—to nieumyślnie.

Mówiąc to, odwinął szary szal i wydobył z niego pięcioletnią może dziewczynkę. Ładne trzewiczki, zgrabna różowa sukienka i biały fartuszek wykazywały, że ubierała ją troskliwa matka. Dziecko było blade i znużone, ale zaokrąglone ręce i łydki świadczyły, że nie przecierpiało tyle, co jego towarzysz.

— Boli cię jeszcze?—spytał z niepokojem, widząc, że dziewczynka pociera tył głowy, okryty bujnemi, jasnymi, a jak jedwab miękkiemi kędziorami.

— Pocałuj mnie tu, to się zgoi—odparła z całą powagą, wskazując obolałe miejsce.—Mama zawsze tak robi. A gdzie mama?

— Pojechała. Ale zobaczysz ją znów niedługo.

— Pojechała?—rzekła dziewczynka.—Ja to dziwne, że się ze mną nie pożegnała; a zawsze się żegnała, choćby tylko do cioci poszła na herbatę, a teraz już jej trzy dni!... Ale słuchaj, tak mi się chce pić... niema wody?.. chce mi się jeść.. daj mi co!

(D. C. N.)

## KRONIKA

### — MIEJSKI PODATEK BILETOWY.

W myśl § 1 statutu o miejskim podatku biletowym Magistrat miasta Kalisza pobiera podatek od przedstawień teatralnych, koncertów, widowisk, zabaw, wystaw i wszelkich rozrywek i atrakcji.

Wolne są od podatku jedynie te przedstawienia, zabawy etc., które są urządzane przez prawnie istniejące stowarzyszenia i kluby wyłącznie dla członków i osób zaproszonych i to tylko wtenczas o ile nie pobierają opłaty za wstęp w jakiejkolwiek formie.

O każdem przedstawieniu teatralnem, koncercie, widowisku, zabawie i innych atrakcjach należy zawiadomić miejskie biuro podatkowe ul. Kościuszki nr. 4, I p., drzwi nr. 6 w godzinach urzędowych na 24 godziny przed terminem rozpoczęcia lub na dwa lub trzy dni wcześniej o ile zachodzą dnie świąteczne. Do zgłoszenia tego obowiązany jest urządzający widowisko lub zabawę etc. na równi z właścicielem lokalu, w którym zabawa czy koncert i t. p. mają być urządzone. Magistrat ma prawo sprawdzać przez służbę kontrolną, czy sprzedaż biletów na miejscu zabawy czy widowiska odbywa się prawidłowo, delegować swoich kasjerów na koszt przedsiębiorstwa lub osoby urządzającej, a nawet zamknąć lokal w razie stwierdzenia nieprawidłowości podatkowych.

Bilety wstępu nie zaopatrzone miejską pieczęcią podatkową będą przez kontrolerów wycofane i przekładane Magistratowi celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.—Na żądanie kontrolera miejskiego obowiązany jest urządzający widowisko lub zabawę udzielać mu wszelkich wyjaśnień, posiadacz biletu zaś winien jest okazać bilet wstępu na żądanie kontrolera.

Posiadacze biletów, przekraczający powyższe postanowienia, podlegają również jako do postanowień karnych przepisom statutu.

Pobieranie ceny wyższej od wykazanej na biletach, sprzedaż kilku biletów niższej wartości w zamian jednego biletu wyższej wartości, przekazywanie biletów z odebranym odcinkiem innej osobie, wpuszczanie widzów przez wyjścia zapasowe bez biletów, z biletami przez Magistrat nieostemplowanymi bądź na zasadzie kartek przedsiębiorcy lub urządzającego widowisko, na zasadzie zawiadomień, zaproszeń itp. jest niedopuszczalne i bez zgody miejskiego biura podatkowego wzbronione.

Miejski podatek biletowy wynosi:

1) 15 proc. od opłaty za wejście na przedstawienie teatralne, z wyjątkiem tarsy i na t. p. widowiska wyższej wartości artystycznej oraz na koncerty i popisy sportowe, nie połączone z innymi atrakcjami.

2) 50 proc. od opłaty za wejście do kin, cyrku na walki zapaśnicze i wyścigi konne, połączone z grą w totalizatora niezależnie od podatku do gry.

3) Od gry w totalizatora pobiera się podatek w wysokości 20 proc. od stawek.

4) 20 proc. od opłaty za wejście na operetkę, farsę, variete, zabawy i sale taneczne oraz na wszystkie przedstawienia, widowiska, zabawy, gry itp. rozrywki publiczne nie objęte p. 1 i 2 pr.

5) Bilety wstępu na wszelkie odczyty o ile cena nie przewyższa 300 mk., są wolne od podatku. Bilety na odczyty w cenie ponad 300 do 500 mk. opłacają 5 proc. podatku, zaś przy cenach ponad 500 mk. 10 proc. podatku, licząc wszystkie ceny według cen pierwszego rzędu.

O ile widowisko itp. składa się z części, podlegających różnej taryfie, widowisko podlega najwyższej taryfie. O kwalifikowaniu widowiski przypadającej opłacie podatku decyduje w każdym wypadku Wydział podatkowy Magistratu.

6) Do każdego biletu wejścia uiszcza się oprócz podatku opłata 10 mk. na odbudowę teatru, wyjąwszy odczyty, przy których opłata ta wynosi tylko 5 mk. od biletu.

Wykroczenia przeciwko postanowieniom tego statutu, podlegają karze sądowej jako oszustwo w myśl § 138 k. k., względnie karze w myśl art. 27 ustawy sejmowej z dnia 17 grudnia 1921 r. dz. p. p. Nr. 2 z roku 1922 do wysokości jednego miljona marek lub karze 3 miesięcy więzienia.—Podpis Magistrat:

Wice-prezydent miasta Kalisza: Szarras.

Kierownik Wydziału—ławnik: Moreau.

1183.

### — OKRADZENIE POCZTY W KOLE.

W nocy z dnia 20 na 21 b. m. niewykryty dotąd sprawca dokonał zuchwałej kradzieży na poczcie. Skradziono mianowicie worek zawierający milion dwieście pięćdziesiąt tysięcy marek oraz listy i przesyłki pocztowe, przygotowane do ekspedycji w stronę Strzałkowa pociągiem o godz. 8-ej rano. Zarządzono energiczne poszukiwania. Złodziej musiał być doskonale oznajmiony z rozkładem lokalu poczty i zwyczajów, panujących w urzędzie, gdyż uchwycił odpowiedni czas i oddalił się, oknem, nie naruszając zamkniętych drzwi.

### — ARESZTOWANIE SZPIEGA.

W okolicach 9 fortu pod Modlinem, policjanci z posterunku gminy Cząstków zatrzymali jakiegoś osobnika, który kręcił się w okolicy i rozpytywał ludność o rozmieszczenie wojskowego stanu liczebny Po stwierdzeniu jego tożsamości, stwierdzono, że jest to Dawid Simon, syn właściciela drukarni przy ul. Przejazd 9 w Warszawie, niedawno przybyły do Warszawy z Równego w celach kuracji i miał niebawem udać się do Berlina. Władа on językami francuskim, angielskim i niemieckim. Odesłany został do dezenzywy policyjnej.

### — TEGOROCZNA WIOSNA.

Pewien niemiecki badacz krajów podbiegunowych przepowiada na zasadzie swych badań praktycznych, że tegoroczna wiosna ma być specjalnie zimna. Spowodowane to jest lodami i śniegami w Skandynawii. Jeżeli przyszłyby ciepłe wiatry południowe lub południowo-zachodnie, nie można spodziewać się ocieplenia na dłużej, niż dwa lub trzy dni. Chłody będą trwały jeszcze w maju. Ładna perspektywa.

### — SPADEK CEN W ANGLJI.

Koszt utrzymania osoby w Anglji wynosi w porównaniu z rokiem 1914 więcej o 84 proc. Oznacza to spadek cen—gdyż w roku 1921 zwyżka wynosi 133 procent.

### — POSZUKIWANI.

Ks. proboszcz w Skórcu, poczta Siedlce, na Podlasiu, poszukuje zaginionych żołnierzy—polaków. Oto ich wykaz: 1) Michał Pielas, był w pierwszych formacjach legjonów polskich, 2) Józef Szailk, wzięty do niewoli pruskiej w Szczałkowie Kriegsgefangelager Nr. 41710, barak 724-12, 3) Józef Salej, z 33 pułku piech. I baonu W. polskich, 4) Józef Males; II armja wojsk rosyjsk., 4—a tbryg. artyler., 2—a baterja, 5) Bolesław Odrobiński, 9 baterja, 3 dyon, 8 pułk wojsk polskich, 6) Jan, syn Rafała Kruk, wzięty z zapasu w roku 1914 wojsk rosyjsk., 7) Franciszek, syn Jana Zadrużny, czerwony bilet r. 1915 do wojska rosyjskiego, 8) Józef Milewski; 9) Stefan syn Michała Kott, kolejarz z dr. żel. Nadwiślańskiej, wzięty do wojska rosyjskiego.

### — POLAK BISKUPEM SPISKIM.

„Krakowska Kronika Kościel." donosi, że bisk. części czeskiej Spiszа i Orawy został ks. Jan Wojtaszak, który wychowany w duchu słowacyzmu, przyznał się otwarcie do polskości. Mimo, to Rząd Czeski wysunął go na godność biskupa. Do biskupstwa spiskiego należą trzy żupaństwa., a mianowicie: Spisz, Lipków, i Orawa. Dzięki rządom dzisiejszego biskupa, kierującego administracją diecezji spiskiej już od początku r. b. w skład kapituły i administracji diecezjalnej weszli także Polacy.

### — POPRAWA NA SWIATOWYCH RYNKACH ZBOZOWYCH.

Swiatowe rynki zbożowe zwróciły w ostatnim czasie baczną uwagę ekonomistów, którzy z niepokojem śledzili ciągły wzrost cen zboża, grożący nową falą ogólnej drożyzny, któraby mogła wywołać poważne wstrząśnienie gospodarcze niemal we wszystkich krajach. Zwyżkę cen tłomaczono, jak już pisaliśmy, faktem, że z powodu suszy, jaka na całym świecie panowała ubiegłej jesieni, znaczne obszary nie były w swoim czasie obsiane w wielu krajach Europy, oraz ostatniemi mrozami, które miały przeważnie uszkodzić, a nawet poniszczyć oziminy.

W ostatnich jednak dniach nastąpiło pewne uspokojenie i choć niema jeszcze formalnego spadku cen, to jednak tendencja zwyżkowa ustała; przyszedł okres wahania się cen, na razie, co prawda, niewielkiego, w Nowym Jorku 3 centy na buszlu, w Liverpolu 1 do 1½ pół szylinga na kwarterze. Pokazało się jednak, że uszkodzenia przez mrozy nie są tak wielkie, jak początkowo sądzono, oraz, że ciepła pogoda i obfite deszcze, jakie na północnej półkuli spadły, niezmiernie dodatnio wpływają na stan ozimin. Pocieszającą była również wiadomość, że na podniesienie się cen częściowo wpłynęły i zakupy kwalifikowanej pszenicy jarej i jarego zboża, jakich rolnicy Europy i Ameryki północnej dokonali, aby obsiać pola ozime, czy to uszkodzone przez mróz, czy też nieobsiane jesienią, że przy sprzyjającej wiośnie, w przyszłym sezonie braku chleba na świecie nie będzie.

### — KURY PASKARSKIE.

1-a kura: Jak się to pani podoba?! my mamy znosić jajka po 30 marek;

2-ga kura: Idzmy zatem śladem rzeźników krakowskich i zażądajmy podwyżki cennika!

1-a kura: Żeby nas tylko nie zarżnęli!..

2-ga kura: A czy rzeźników powiesili?!

### — Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Prof. Dr. E. Romer.

Księga Informacyjno-adresowa Polskiej części Śląska opolskiego.

Nakł. Spółki kartograficznej „Atlas".

Lwów 1922 r.

Dnia 20 października 1921 r. zapadła decyzja Rady Najwyższej w sprawie Śląska opolskiego. Dnia 10 listopada t. r. już się ukazała opracowana pod kierunkiem prof. E. Romera mała książeczka, odpowiadająca na pytanie: co to jest ta część Śląska opolskiego, którąśmy odzyskali? „Księga Informacyjna" zawiera rozdziały,: Kaptularz historyczny (najważniejsze wydarzenie historji politycznej od 1000 r. do 20. 10. 1921 r. i najważniejsze wydarzenie historji górnictwa i przemysłu od w. XII. do 1916 r., zestawienie powierzchni, zaludnienie i głosów oddanych za Polską: miejscowościami, gminami i powiatami, polsko-niemiecki skorowidz miejscowości, wykaz kopalń i fabryk na Śląsku wraz z mapą górniczo-przemysłową, wykaz głównych firm przemysłowych, wykaz władz publicznych funkcjonujących na obszarze polskim Śląska z końcem października 1921 r. Do książki—prócz wspomnianej mapy górniczo-przemysłowej Śląska jest dołączona mapa, zaznaczająca granice Polski na Śląsku w myśl postanowienia Rady Najwyższej oraz mapa administracyjna Polski. Wartość praktyczna książki jest sama przez się zrozumiała.

Niniejszym oznajmiam Szanown. Pp. Myśliwym, iż po powrocie z niewoli rosyjskiej otworzyłem

# ZAKŁAD SZTUKI PUSZKARSKIEJ

## W KALISZU, ulica Grodzka dom p. Hansa.

Wykonywuję reparacje wszelkiego rodzaju broni jaknajsolidniej.
Dorabianie wszelkich części.
Specjalność moja: Montowanie lunet na sztucery.
Wyrabianie nowej broni według osobliwych wymagań.
Broń przezemnie wykonana zdobyła rozgłos i reputację przed wojną zagranicą, świadczą uzyskane nagrody na wystawach i różne patenty zagraniczne.
Dewiza moja: „Już przed wojną zdobytą renomę utrzymać nadal i rozszerzyć!!!".

Z głębokim szacunkiem
MIECZYSŁAW NOWAK
dawniej w Ostrowie (Pozn.) Rok zał. 1907.

Edukację moją fachową odbyłem w zakładach zagranicznych wszechświatowej sławy. W czasie najwyższego rozkwitu Warszawskiej Spółki Myśliwskiej kierownik i zarządzający wydziału technik broni tamże. 1174

---

## Zginęły 2 paszporty

wydane w Kaliszu na imię Józefa Arona Aronowicza i Poli Sędziejewskiej. 1185

---

Do sprzedania 1170
dzieła **Sienkiewicza**
77 tomów w oprawie, ulica Towarowa 7 m. Baranowskich.

---

## Okazyjnie Wagon Meblowy

w powrotnej drodze z Kalisza około 28 kwietnia r. b. zabrać może **przeprowadzkę** w dowolnym kierunku.
Wiadomość w Redakcji. 1163

---

## Szkoła pielęgniarek dzieci

przy Tow. „Przyjaciół Dzieci" w Warszawie.

Przygotowuje osoby pragnące poświęcić się pracy w szpitalach oraz instytucjach społecznych opieki nad dziećmi i niemowlętami kurs roczny. Przyjmowane są kandydatki z wykształceniem średniem. Słuchaczki mogą korzystać z internatu i umeblowania. Informacji udziela biuro Tow. **„Przyjaciół Dzieci" Warszawa, Leszno 11 codziennie od 12 do 1 po południu.** 1178

---



FABRYKA OGRODZEŃ DRUCIANYCH

## J. SZCZEPIKA

w Kaliszu, ul. Młynarska Nr. 9 (obok cmentarza) dom własny, —

wykonuje wszelkie ogrodzenia z najlepszego drutu ocynkowanego jako to ogrodów, parków, łąk, podwórzy, skwerów szkółek ogrodniczych, cmentarzy grzebalnych jak również posiada stale drut kolczasty, skobelki, arfy— do węgla i żwiru, materace do łóżek, wycieraczki do nóg i t. p. —

**Ceny przystępne.** 00

---

Do sprzedania
Gospodarstwo
w Poznańskiem

70 morgów pszennej ziemi z zasiewem, żywym i martwym inwentarzem i dobremi zabudowaniami. Wiadomość: Kalisz ulica Towarowa № 5 m. 4 u Ob. M...

1154

---

**Rutynowany księgowiec**

znający wszelkie czynności biurowe, buchalterję, obecnie na stanowisku poszukuje posady lub zajęcia wieczorowego na miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty pod lit. M. M. do red. Gaz. Kal. 1181

---

## Sklepowy

potrzebny do sklepu manufakturowo-galanteryjnego. Wiadomość ulica Wrocławska 64 mieszk. 6 od 1—3 od 7—9 1186

---

## Zaginął paszport

wydany przez magistrat m. Warty na imię Gerszona Zelma. 1182

---

## Zginął PASZPORT

wydany przez Urząd gm. Kamień na imię Antoniego Kaduna. 1184

---

## Ważne dla p. p. meblarzy!

## 60 sypialni jasnych wykwintnych

polerowanych rozsprzedam hurtowo i detalicznie.
Cena bezkonkurencyjna, proszę sprawdzić.
WARSZAWA, Pl. Trzech Krzyży 13, róg Żórawie
Magazyn Mebli. 1097

---

Nadprośniańska

# FABRYKA WAG

Spółka z ogran. odpowiedz.

KALISZ, ulica OGRODOWSKA № 4
(obok kamienicy ego mostu).

Poleca wagi dziesiętne i setne różnej wielkości oraz odważniki kilogramowe stemplowane.
DLA P. P. ROLNIKÓW SPECJALNE WAGI DO WAŻENIA ŻYWEGO INWENTARZA
Przyjmuje wagi do reparacji i regulowania.
CENY NIZKIE! 850

---

KALISKA FABRYKA WAG

# „REKORD"

Koncesjonowana przez Główny Urząd Miar przeniesioną została na ulicę WIEJSKĄ 12, do byłego lokalu „Gazety Kaliskiej".

Przyjmuje do stemplowania i reperacji wagi dziesiętne, stołowe, aptekarskie i wozowe oraz odważniki.
Posiada na składzie wagi dziesiętne i stołowe własnego wyrobu oraz odważniki i miary stemplowe.

---

# DRUKARNIA „GAZETY KALISKIEJ"

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

**Najstarsza drukarnia w Kaliszu!** **Największy zakład graficzny w ziemi Kaliskiej!**

**Wykonuje szybko i dokładnie wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki graficznej. Dzieła, broszury, książki handlowe i biurowe, formularze, druki dla p. pisarzy gminnych, afisze, klepsydry, zaproszenia ślubne oraz wszystkie inne druki. Kompletnie nowy asortyment czcionek najnowszych kroi. Własna introligatornia. Maszyny pospieszne poruszane elektrycznością. Maszynki zecerskie. Sterotypownia.**

TANIO — ŁADNIE — SZYBKO i DOKŁADNIE.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca „Gazeta Kaliska" Spółka z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1